

Drogowe „sukcesy” Burmistrza Bąka.

Wobec licznych afer związanych z budownictwem drogowym rośnie przekonanie, iż my Polacy nie potrafimy wybudować normalnej drogi. Drogi bezpiecznej dla jej użytkowników oraz takiej, która posłuży nam kierowcom na lata. Te, które budujemy są za drogie (kilometr budowanej w Polsce autostrady jest droższy od takiej samej budowanej u naszego zachodniego sąsiada) są wąskie, bez dodatkowej infrastruktury technicznej (np. drogi technicznej dla pojazdów rolniczych, po których mogą poruszać się również rowerzyści). Natomiast w ilości i wielkości rond wybudowanych na niektórych drogach możemy być przykładem, którego lepiej nie powielać. Do tego dochodzą afery związane ze zмовami cenowymi wykonawców przy przetargach a także pospolite oszustwa wykonawców związane z zastosowaniem niewłaściwych materiałów budowlanych służących do budowy dróg.

A jak to wygląda w naszej Gminie?

Drugi etap kęckiej obwodnicy obejmujący odcinek od ulicy Żwirki i Wigury do ulicy Spacerowej został otwarty 5 stycznia bieżącego roku. Burmistrz w czasie krótkiego otwarcia wygłosił swoją mowę oraz uroczyście przejechał ten liczący 2 km odcinek obwodnicy zabytkowym samochodem. Otwarcie było krótkie i kameralne. Już wtedy było bowiem wiadomo, iż ten odcinek obwodnicy trzeba będzie remontować. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Oświęcimiu na podstawie przeprowadzonego odbioru technicznego i kontroli obiektu wydał pozwolenie na użytkowanie tego odcinka obwodnicy z zastrzeżeniem. Przeprowadzone czynności kontrolne wykazały, że wykonana nawierzchnia bitumiczna na jezdni i ścieżce rowerowej „nie uzyskała wymaganych parametrów mających wpływ na ich trwałość”. Niewiele to mówi, ale wykonawca robót SKANSKA S.A. został zobowiązany do wymiany wadliwej nawierzchni w ramach gwarancji.

Powiatowa Inspekcja Nadzoru Budowlanego w Oświęcimiu wykonała swoją pracę prawidłowo, wykryła wadę techniczną jezdni a wykonawca został zobowiązany do jej naprawy.

W poniedziałek 6 maja br. rozpoczął się więc remont nowo wybudowanej południowo-zachodniej obwodnicy Kęt.

Wielu mieszkańców zadaje sobie pytanie: Dlaczego nową drogę trzeba już naprawiać? Gdzie był nadzór ze strony Gminy? Czy inwestycję wartą prawie 4, 7 mln zł (koszt wadliwego odcinka) nikt nie nadzorował? Ile Gmina zapłaciła za nadzór inwestorski? Czy firma pełniąca nadzór inwestorski poniosła z tego tytułu jakieś konsekwencje? Kto taką firmą wybrał? Pytania można mnożyć.

W ocenie tej sytuacji nie zapominajmy, iż inwestycję prowadziła Gmina Kęty, której gospodarzem jest Tomasz Bąk. Po przegranych wyborach samorządowych 2010r. były burmistrz pozostawił dla następcy w „szufladzie” przygotowaną inwestycję drogową, której koszt ostateczny wyniósł 18.9 mln zł. Należało tylko przeprowadzić proces inwestycyjny zgodnie z dokumentacją techniczną i sztuką budowlaną. Jak się okazało, wybudowanie stosunkowo nieskomplikowanej drogi przerosło możliwości kęckiego włodarza.

Łatwo jest błyszczeć w blasku fleszy lokalnych mediów, roztaczać przed mieszkańcami kolejne

obietnice i plany, rozdawać okazjonalne reklamówki dla pierwszych kierowców wjeżdżających na nową obwodnicę, ale trudniej dopilnować, aby inwestycja została wykonana zgodnie z założeniami technicznymi.

Mówi się, że sukces ma wielu ojców, porażka jest sierotą.

Rafał Ficoń
Radny Gminy Kęty





